

## Czy powinniśmy dokarmiać dzikie zwierzęta? Akcja „Pomóżmy zwierzętom przetrwać zimę” w Parku Krajobrazowym „Mierzeja Wiślana”

tekst: *Jołanta Bulak*, zdjęcia: *Wojciech Woch*

*Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych w Słupsku  
Oddział Zespołu w Stegnie – Park Krajobrazowy „Mierzeja Wiślana”*

Wraz z nastaniem zimy wiele osób podejmuje się dokarmiania zwierząt w swoim otoczeniu. W przekonaniu większości ludzi jest to bardzo potrzebne, a bez pomocy człowieka wiele z nich nie przetrwa trudnych warunków zimowych. To stwierdzenie jednak nie do końca jest zgodne z prawdą. W toku ewolucji, w naszym zmiennym klimacie zwierzęta nauczyły się radzić sobie z trudnymi warunkami w okresie zimy. Intensywnie żerują jesienią, gromadząc zapasy tłuszczu i zaopatrując swoje „spizarnie”. Również im gęste, ciepłe futro, migrują lub za-

sypiają. Przez setki lat potrafiły się obejść bez naszej pomocy. Czyż nie mogą sobie poradzić i dziś? W zasadzie zwierzęta poradzą sobie, jak zawsze. Jednak z powodu naszej różnorodnej ingerencji w środowisko, dziś – **ale tylko w przypadku, jeśli zajdzie taka potrzeba** – powinniśmy podjąć się trudu dokarmiania. Przemiany jakie zaszły w naszym otoczeniu spowodowały zmiany w zachowaniu wielu gatunków ptaków, które zarzuciły wędrówki i pozostają na zimę. Zmiany w sposobie gospodarowania na terenach rolniczych, doprowadziły do zaniku miejsc schro-



*Mazurki i trznadłe chętnie korzystają z wysypanej karmy*



*Przy karmie mogą pojawić się również bajecznie kolorowe samce bażantów*

nienia i żerowisk. Niewystarczająca ilość owoców i nasion, które uniemożliwiają zebranie jesienią odpowiednich zapasów, oznacza głód zimą. Wreszcie zaskakujące, szczególnie trudne warunki zimowe – gruba, twarda pokrywa śnieżna, kilkudniowe zamiecie i zawieje – to przeszkody nie do pokonania nawet dla zdrowych i silnych zwierząt. Wobec powyższego odpowiedź wydaje się oczywista – dokarmianie przynosi ewidentne korzyści dla zwierząt, a nasza pomoc ratuje im życie. Niestety tak nie jest i należy poważnie rozważyć, kiedy można wkroczyć z dokarmianiem, aby rzeczywiście nieść pomoc, a nie szkodzić.

Podstawowym krokiem (punktem wyjścia i podjęciu decyzji o dokarmianiu) jest umiejętność wnikliwego obserwowania przyrody, właściwa ocena sytuacji zwierząt w danym roku (np. czy jesień była pogodna, czy było dużo pokarmu,

czy był i jest on łatwo dostępny). Nie musimy sobie radzić sami. W dobie Internetu możemy poszukać informacji na fachowych portalach, poświęconych ptakom, zasięgnąć rady specjalistów. Najczęściej, kiedy zwierzętom źle się dzieje, w mediach pojawiają się apele Ministra Środowiska z prośbą o pomoc i podjęcie dokarmiania. Wtedy jak najbardziej możemy się włączyć do ogólnopolskich akcji.

Jeśli pokarmu było wystarczająco dużo, a zima jest łagodna zwierzęta doskonale sobie poradzą. W przeciwnym razie wskazana jest pomoc człowieka. Niestety wiele osób nie zdaje sobie sprawy, że dokarmianie zwierząt pociąga za sobą ogromną odpowiedzialność – odpowiedzialność za czyjeś życie.

Najczęściej popełniane podczas dokarmiania błędy, to termin rozpoczęcia, rodzaj oraz ilość pokarmu i brak systematyczności. Łamiąc te zasady stwarza-

my zagrożenie dla zdrowia i życia naszych podopiecznych. Lepiej zatem nie podejmować się dokarmiania niż robić to źle!

Przede wszystkim wiele osób dokarmi ptaki cały rok! Jest to jeden z największych błędów popełnianych przez człowieka – prowadzi do zmiany naturalnych, wyuczonych zachowań wyszukiwania pokarmu w środowisku. Niejednokrotnie podczas letnich spacerów w pobliżu skwerów, miejskich stawów, parków wysypujemy okruszki i resztki z domowych posiłków, dzieci dzielą się chipsami, słonymi paluszkami z ptakami. To prawda – dajemy dzieciom bezcenną radość z możliwości obcowania ze zwierzętami – ale niestety dzieje się to kosztem zwierząt. Najczęściej nie uświadamiamy sobie, że pokarm podawany przez nas dzikim zwierzętom podczas lata, kiedy jest przecież łatwo dostępny (pomijając już fakt, że jest on dla nich nieodpowiedni), tak naprawdę wyrządzamy im krzywdę. Myślenie „garstka okruszków nie zaszkodzi” bardzo szybko urasta do rangi problemu, ponieważ ludzi dobrego serca jest bardzo wielu. Pod koniec dnia wola gołębi, zamiast soczystych owoców, nasion wypełnia chleb. Zwierzęta, przyzwyczajają się do źródła pożywienia w jednym miejscu i przestają szukać go gdzie indziej, „rozleniwiają się” i oczekują pomocy od człowieka. Niektóre ptaki wędrownie, zachęcane łatwym dostępem do pokarmu, pozostają na zimę i wtedy zaczyna się problem. Zła pogoda zniechęca do spacerów, dzieci niechętnie wychodzą na dwór, a ptaki czekają... Ważne jest zatem, aby dokarmianie rozpocząć we właściwym terminie, aby nie zakłócić naturalnego rytmu biologicznego zwierząt.



*Na jabłuszka chętnie przyleci kwiczoł – nasz najbarwniejszy przedstawiciel drozdów*

Najczęściej rozpoczyna się je w listopadzie, po pierwszych opadach śniegu i silniejszych mrozach.

Drugą niezmiernie ważną sprawą jest rodzaj, jakość i właściwe ilości pożywienia podawanego zwierzętom. Najczęściej osoby indywidualnie dokarmiają ptaki. W przekonaniu bardzo wielu z nich, zwierzęta te lubią pieczywo, dlatego też ich zdaniem, chleb jest najlepszym pożywieniem dla skrzydlatych braci. Jest to niestety bardzo mylne przekonanie – absolutnie nie powinniśmy podawać dużych ilości pieczywa ptakom (a i w przypadku ssaków powinien stanowić dodatek) z uwagi na sól i zawarte w nim substancje ulepszające, konserwanty itp. Ptaki nie mają woreczka żółciowego, zatem ich możliwości wydalania soli są ograni-

zione. Kiedy jej stężenie w organizmie jest zbyt duże, a ptak nie może się napić, zaburzona zostaje gospodarka wodna

jest głód niż zepsute jedzenie. My sprawdzamy datę ważności żywności, ptaki z zaufaniem zjedzą to, co im podamy.



Akcja dokarmiania zwierzyny leśnej w PK „Mierzeja Wiślana”

w jego organizmie. Zamiast pomagać przysparzamy mu cierpień. Ponadto, chleb podawany ptakom powoduje bardzo często poważną chorobę – kwasicę. Czasami do zwierzęcych stołówek trafiają niestety nadpsute owoce i nasiona, spleśniały chleb, które powodują choroby układu pokarmowego, a niekiedy i śmierć. Resztki z obiadu, czy niedojedzona kanapka to również nieodpowiedni pokarm dla ptaków. Małe dzioby nie poradzą sobie z rozdrobnieniem pieczywa, a znajdująca się w kanapce wędlina zawiera cały szereg toksycznych dla tej grupy zwierząt związków chemicznych. Nie traktujmy więc ptaków jak śmietnika, do którego wrzucamy to, czego nie chciało nam się już dojeść. Dla ptaków lepszy już

Ogromne znaczenie we właściwym sposobie dokarmiania ma również ilość podawanego pożywienia. Pamiętajmy, że ma on być tylko dodatkiem, a nie jedynym, całkowicie wystarczającym źródłem pokarmu. Zwierzęta mogą się posilić w naszym karmniku, czy paśniku, odpocząć, napić się wody, ale muszą udać się na poszukiwanie naturalnych źródeł pokarmu. Ponadto lepiej dosypywać kilka razy w ciągu dnia mniejsze porcje pożywienia, bo jeżeli podamy go zbyt dużo, to część się zabrudzi, rozsypie i zmarnuje.

Dobrze jest dostarczać pokarm o określonych godzinach. Zwierzęta szybko przyzwyczajają się do „pory karmienia” i zawsze odwiedzą nasz karmnik. Tu zatem dochodzimy do kolejnej niezwykle

ważnej zasady: jeżeli postanowiliśmy pomagać zwierzętom w zimie musimy to robić systematycznie! W sytuacji, gdy z jakichś względów człowiek nie może dostarczyć swoim dotychczasowym podopiecznym żywności albo kiedy mu się zwyczajnie ta czynność znudzi (a dzieje się to często i zwykle wtedy, kiedy temperatura trochę się podniesie lub stopnieje śnieg), przyzwyczajone do naszej pomocy zwierzęta, będą czekały na nią z ufnością i nie będą szukały pokarmu (zatraciły te umiejętności z powodu nieumiejętnego prowadzenia dokarmiania!). W rezultacie może to doprowadzić nawet do ich śmierci.

pokarmowych, co można przedstawić na przykładzie łabędzi. Ptaki te przystosowane są do znoszenia trudnych warunków zimowych – zdrowy dorosły osobnik może przetrwać bez pożywienia nawet 4 tygodnie! Siedzi nieruchomo, aby oszczędzać energię zgromadzoną w postaci grubej warstwy tłuszczu. Jedną z przyczyn osłabienia, a tym samym wzrostu podatności na zamrożenie, jest niewłaściwy pokarm, tj. podawany przez kilka miesięcy chleb, posiadający niewiele wartości odżywczych.

Jak wynika z powyższych rozważań dokarmianie to ogromna odpowiedzialność. Warto jednak wziąć na siebie ten



*Odpowiedni karmnik i liczni pomocnicy – to klucz do sukcesu*

Pamiętać należy jeszcze o jednej rzeczy – pokarm powinien być urozmaicony. Podawanie codziennie tego samego pożywienia przez całą zimę powoduje niedobory niektórych ważnych składników

obowiązek, by móc obcować blisko z żywiołowymi, skrzydlatymi gośćmi w naszym otoczeniu. Wiele radości dostarczy nam widok ukradkiem przemykającego do paśnika stadka saren, przycupniętych

w posypie bażantów, kuropatw czy zajęcy, nie mówiąc już o gwarze w karmniku, czy na płocie. Jeśli zastosujemy się do prawidłowych zasad, nasze działania na pewno nie wyrządzą nikomu szkody. Z tego też powodu od kilku lat pracownicy Parku Krajobrazowego „Mierzeja Wiślana” wspólnie z dziećmi i młodzieżą dokarmiają zwierzęta w ramach akcji „Pomóżmy zwierzętom przetrwać zimę”. Pierwsze spotkania i pogadanki z dziećmi przed kilku laty okazały się przełomowe. Wiedza na temat prawidłowych zasad dokarmiania była znikoma. Dzieci miały ogromne chęci i jak zwykle szcze-

dzielność za czyjeś zdrowie i życie. Dziś gromadzą kasztany i żołądźcie dla dzików, danieli, saren, proszą rodziców o zboże dla bażantów i kuropatw. Gdy spadnie pierwszy śnieg, przygotowują pierwsze pożywienie. W stopionej słońcinie zatoną ziarna słonecznika i pszenicy. W bezpiecznie usytuowanych, utrzymanych w czystości karmnikach zawisną kule tłuszczowe, pojawią się kasze, pokruszone orzechy, na gałęziach – takich na które kot się nie dostanie – zawisną jabłka z domowych spiżarni i świeża słonina. Z pracownikiem Parku zanoszą marchewkę, kapustę i ziemniaki dla leśnych ssaków.



*Dzik też korzysta z wykładanej w lesie karmy*

re serca, ale popełniały całe mnóstwo błędów. Podczas licznych spotkań i pogadank, dowiedziały się kiedy powinny rozpocząć dokarmianie, co mogą jeść zwierzęta, a przede wszystkim nabrały poczucia, że biorą na siebie odpowie-

Jak co roku w suchych pomieszczeniach będą czekały kasztany i żołądźcie, które trafią do leśnych paśników, kiedy dostęp do naturalnego pożywienia będzie utrudniony. Dzieci zbierają je jesienią na swoich podwórkach i skwerach.

W naszej akcji od lat wspomagają nas leśnicy oraz myśliwi. Jako specjaliści zajmują się dokarmianiem leśnych ssaków i ptaków na polach żuławskich. Leśnicy mają jeszcze jeden cel prowadząc dokarmianie zimą – dostarczając pokarm ssakom, chronią młodniki przed zgryzieniem młodych pędów i ogryzaniem kory z drzew. Najlepiej będzie, jeśli dokarmianie zwierzyny leśnej pozostawimy samym leśnikom, pracownikom parków i myśliwym lub prowadzić je będziemy pod ich opieką. Oni wiedzą jakie zwyczaje mają i czego potrzebują leśni mieszkańcy. Wszystko tak, by nie płoszyć i nie niepokoić zwierzyny. Co lubią sarny, dziki, daniela i zające? Chętnie zjedzą siano, zboża, kasztany, żołądź, warzywa, ziemniaki, buraki, ale kiedy są silne mrozy nie powinniśmy im podawać buraków pastewnych, które szybko zamarzają i mogą zmrozić żołądki zwierząt. Ponad-

to w zadaszonym paśniku pokarm będzie łatwo dostępny i sarny nie poranią swoich rąk, kiedy śnieg zamarznie.

Samodzielnie natomiast możemy pomagać ptakom. Stosując się do powyższych wskazówek musimy zadbać o właściwy pokarm. A co lubią ptaki? – pokarm najbardziej zbliżony do naturalnych dań. Słonina, smalec (podczas mrozów lepszy niż słonina, która staje się twarda) to nic innego jak padlina, jabłka podobnie jak inne owoce wiszą czasem przez całą zimę. Ptaki chętnie skorzystają z nasion, bo zimą wiele roślin ma w swoich owocniach nasiona. Tak więc tłuszcze zwierzęce to rarytas dla owadożernych sikor, dzięciołów. Winogrona czarne krajowe, jarzębina, czarny suszony bez, rodzynki przyciągną kosi i kwiczoły. Kasza gryczana, płatki zbożowe (jęczmienne i pszenne) lub otręby pszenne, połówki orzechów włoskich, rzepik, proso, pszenica



Daniel – kolejny gość w miejscu dokarmiania

i inne ziarna zbóż, obrane pestki dyni, słonecznik, mak, len, nasiona traw łąkowych, kukurydza oraz gotowe mieszanki dla kanarka czy papug zwabiają wróble, mazurki, bogatki, modraszki, sierpówki, dzwońce, zięby, rudziki. Z pestkami wiśni, czereśni i śliwek poradzi sobie grubodziób. Oczywiście nie zabraknie sroki, gawrona i wrony, które też będą próbowały skorzystać z tych rarytasów. Dla nich można wysypać gotowany w niesolonej wodzie makaron, ziemniaki czy ryż.

Warto wspomnieć, że zimą ptaki potrzebują również wody – zarówno do picia, jak i do toalety piór. Ich czystość i dobry stan warunkują ochronę przed zimnem. Dobrze jest więc w płytkim talerzu wystawiać rano ciepłą wodę, aby choć przez kilkanaście minut służyła ptasim gościom. Ptaki nie mogą jeść śniegu ponieważ ilość energii, potrzebnej do roztopienia śniegu przez organizm, jest zbyt duża – tym samym dla ptaka jest to nieopłacalne.

W przypadku ptaków wodnych (kaczek, łabędzi i in.) podczas silnych mrozów – należy podawać zboże lub otręby, najlepiej w szerokich pojemnikach lub specjalnych korytkach. Bardzo dobra jest mieszanka z owsa i pszenżyta z dodatkiem otrąb. Można wysypać obierki, poszatkowaną kapustę itp. na lądzie lub lodzie, ale nie do wody. Zamoczony pokarm bardzo szybko ulega zepsuciu.

***Pamiętajmy o jeszcze jednej ważnej rzeczy. W razie pojawienia się w pobliżu chorych ptaków (rozpoznamy po nastroszonych piórach i po tym, że siedzą długo z zamkniętymi oczami), należy natychmiast zaprzestać karmienia, gdyż nasz karmnik mógłby stać się siedliskiem zakażenia innych ptaków.***

### ***Należy dokładnie wymyć stołówkę lub postawić nowy karmnik.***

Jeśli nie mamy karmnika, to nasze podwórko i tak może być wspaniałym miejscem dla ptaków, jeśli znajdą się na nim krzewy owocujące zimą. Zamiast egzotycznych iglaków, posadźmy w naszych ogrodach jarzębinę, głóg, śnieguliczkę, rokitnik, tarninę, jesion i klon. Z ich nasion skorzystają liczne ptaki, a szczygły ucieszy pozostawiona kępka ostu. Różne odmiany jabłoni przyciągną drozdy – kosy, kwiczoły, niekiedy drożdżiki. Żywopłoty i gęste krzewy, niezależnie od ich przynależności gatunkowej, stanowią ważne miejsce gromadzenia się zimowych stad wróbli i mazurków, które tu chronią się, m.in. w razie ataku krogulca.

Wiosną, kiedy przyroda zacznie budzić się do życia, pojawią się pierwsze owady definitywnie kończymy dokarmianie, wykładając coraz mniej pożywienia, a potem całkowicie czyścimy karmnik. Najczęściej kończymy dokarmianie w marcu, ponieważ w tym miesiącu większość ptaków rozpoczyna sezon lęgowy lub przygotowania do niego – przestawiają się wówczas na pokarm zwierzęcy (głównie owady), którego w karmniku nie znajdują. Ptaki nie znikną z naszego otoczenia i niejednokrotnie zajrzą na swoje zaprzyjaźnione podwórko, a zimą na pewno znowu powrócą.

Źródła:

[www.ekologia.pl](http://www.ekologia.pl)

[www.lasy.gov.pl](http://www.lasy.gov.pl)

[www.otop.org.pl](http://www.otop.org.pl)

[www.weterynarz-radzi.pl/content/](http://www.weterynarz-radzi.pl/content/)

poradnik-zimowego-dokarmiania-

ptaków-konrad-zadorozny-szczegolowe-

zasady-plik-format-pdf